

Corriere dello Sport (G. Marota) - To przytulenie. Ciepłe i czułe, które jest porażające i przyprawia o dreszcze. Za każdym razem na swój wyjątkowy sposób, nawet jeśli wszystkie bilety zostają wyprzedane już 10 raz w tym sezonie, bez uwzględniania tych na mecze wyjazdowe, nie powinno już dziwić.

Jednak impreza rozpoczyna się od nowa: w kolejnych dwóch meczach z Salernitaną i Bodo Glimt, Roma w ciągu 4 dni będzie miała po swojej stronie prawie 130 tysięcy kibiców. Sześćdziesiąt tysięcy jutro po południu przeciwko drużynie z regionu Kampanii, kolejne 65 tysięcy w ćwierćfinałowym rewanżu w Lidze Konferencji.

Jeśli chodzi o pojedynek w Serie A, w ciągu najbliższych kilku godzin liczby mają nieco wzrosnąć, bo tak wielka pasja - przy stadionie otwartym w 100% - z pewnością nie skłania nas do wyznaczania limitów. Jednak w przypadku pucharu dostępnych jest coraz mniej miejsc: 4000 biletów zarezerwowanych dla norweskich kibiców prawie nie zostanie wyprzedanych, a jedyne puste miejsca będą widoczne w sektorze wyznaczonym dla gości. Reszta stadionu będzie całkowicie wypełniona, na pierwszy rzut oka w podobny sposób do tego jaki uświadczyliśmy podczas magicznej nocy i meczu Romy z Barceloną z 2018 roku.

Autor: majkel